

Mateusz Borysiuk (Lublin)

## Bund na terenie powiatu radzyńskiego w latach 1897-1939

### Wstęp

Działalność żydowskich ugrupowań politycznych istniejących przed II wojną światową na Południowym Podlasiu jest słabo rozpoznana. Dopiero ostatnie lata przyniosły wzrost zainteresowania badaczy rzeczoną tematyką, co zaowocowało pojawieniem się szeregu publikacji odnoszących się do szeroko pojętego życia społeczno-politycznego Żydów w miastach i miasteczkach leżących na tym obszarze. Wśród autorów tych prac należy wymienić przede wszystkim: Alicję Gontarek, Grzegorza Jońca, Tomasza Dobrowolskiego, Agatę Turską, Dorotę Mączkę, Krzysztofa Czubaszka<sup>1</sup>. Pozycje te jednak wyłącznie pośrednio podejmowały problemy funkcjonowania żydowskich stronnictw społeczno-politycznych na szczeblu lokalnym i regionalnym, skupiając się jedynie na wybranych aspektach ich działalności.

Do dziś brak odrębnej publikacji odnoszącej się do działalności Bundu na ziemiach Południowego Podlasia, a tym bardziej na ziemiach dawnego powiatu radzyńskiego. Bodaj najszerzej owym tematem zajął się wspomniany G. Joniec, jednakże opracowanie tego badacza jedynie fragmentarycznie charakteryzuje działalność Bundu, w tym wypadku w Radzynie Podlaskim<sup>2</sup>. Niniejszy artykuł jest próbą uzupełnienia tej luki badawczej.

### Działalność Bundu przed 1918 r.

Bund był najstarszą żydowską partią polityczną w Cesarstwie Rosyjskim. Powstał w 1897 roku w Wilnie, po wszczętych jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX wieku strajkach i walkach w łonie ruchu robotniczego. Jak podaje H. Minczeles, prekursorami ruchu

<sup>1</sup> A. Gontarek, Świat żydowski [w:] *Ziemia radzyńska 1918-1939*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2012; G. Joniec, *Spolecność żydowska Radzyna Podlaskiego w latach 1918-1939. Zarys problematyki badawczej*. „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 6; T. Dobrowolski, *Łosiccy Żydzi* [w:] *Dzieje Ziemi Łosickiej. Z historii mniejszości narodowych i religijnych*, red. A. Indraszczyk, Łosice 2010; A. Turska, *Żydzi w Białej Podlaskiej w okresie międzywojennym w świetle polskich źródeł* [w:] *Żydzi na Podlasiu*, red. Z. Chyra-Rolicz, R. Tarasiuk, E. Kopówka, Siedlce 2010; D. Mączka, *Żydzi w powiecie siedleckim w okresie międzywojennym* [w:] *Żydzi na Podlasiu...*; K. Czubaszek, *Żydzi Łukowa i okolic*, Warszawa 2008. Także mój artykuł: M. Borysiuk, *Spolecność żydowska Międzyrzecza Podlaskiego w okresie międzywojennym*, „*Studia Żydowskie. Almanach*” 2012, t. 2.

<sup>2</sup> Zob. G. Joniec, s. 145-147.

byli oddani ideologii marksistowskiej działacze ludowi: Szmul Aron Liberman oraz Aaron Zundelewicz<sup>3</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej Bund był najsilniejszą żydowską partią robotniczą zarówno pod względem liczby członków, jak i wpływów na tzw. żydowskiej ulicy. Do najważniejszych postulatów Bundu zaliczały się m.in.: obalenie ustroju kapitalistycznego i budowy socjalistycznego przez zjednoczoną i uświadomioną klasę robotniczą, sprawowanie dyktatury, w założeniach częściowej, przez tzw. klasę robotniczą oraz powołanie świeckich gmin będących podstawą kulturalno-narodowej autonomii Żydów mówiących w języku jidysz. Bund odrzucał możliwość asymilacji<sup>4</sup>. W okresie międzywojennym Polska była najważniejszym terenem działalności Bundu, który zdominował żydowski ruch związkowy. Charakterystycznym dla Bundu w tym okresie była jego silna reprezentacja w radach miejskich, kontrastująca z niemożnością wprowadzenia swoich działaczy do Sejmu i Senatu<sup>5</sup>.

W partiach socjalistycznych od samego początku ich działalności panował rozdzwitek w zapatrywaniach na wiele kwestii. Największa rozbieżność widoczna była w kwestii emigracji do Palestyny. Bund w przeciwieństwie do partii łączących postulaty socjalistyczne i syjonistyczne, uważał tę kwestię za utopię i domagał się rozwiązania kwestii żydowskiej w drodze autonomii kulturalno-narodowej<sup>6</sup>. Bund zwalczał również ortodoksję, którą traktował jako przeszkodę na drodze do postępu<sup>7</sup>. Warto nadmienić, iż partia niemal od początku swojego istnienia, jawiła się jako ugrupowanie eklektyczne – była w równym stopniu organizacją polityczną, jak i kulturalną<sup>8</sup>.

Na terenie dawnego powiatu radzyńskiego pierwsze zręby organizacyjne Bundu powstały na przełomie XIX i XX w. w Międzyrzeczu Podlaskim. Dokładna data powstania Bundu nie jest jednak w źródłach dokładnie dookreślona. Wydaje się, iż protoplastą lokalnej komórki Bundu był powstały w 1898 r. Związek Szczeciniarzy (*Brester Bund*), który w 1902 roku po połączeniu ze Związkiem Garbarzy (*Garber Bund*), utworzył faktyczną komórkę Bundu<sup>9</sup>. Jej współzałożycielami, a zarazem przywódcami byli: Ela-Saul Szersznajder i Szmul Moszko Milsztajn. Organizacja liczyła wówczas około 100 członków. Znany badacz historii Międzyrzecza – Józef Geresz – w swojej publikacji podaje nieco inną informację. Według niego Związek Szczotkarzy [szczeciniarzy, czyli *Berster Bund* – przyp. M.B.] powstał w Międzyrzeczu w 1903 r., a dopiero wkrótce po nim utworzono Związek Garbarzy (*Garber Bund*). Wedle J. Geresza głównymi jej działaczami byli wówczas: Jankiel Wer-

<sup>3</sup> H. Minczeles, *Główne etapy historii Bundu w Polsce* [w:] *Bund. 100 lat historii 1897 – 1997*, red. F. Tych, J. Hansel, Warszawa 2000, s. 17-18.

<sup>4</sup> G. Joniec, s. 145.

<sup>5</sup> *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura*. red. J. Tomaszewski, A. Żbikowski, Warszawa 2001, s. 47.

<sup>6</sup> J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 272.

<sup>7</sup> Tamże, s. 575.

<sup>8</sup> H. Minczeles, 18.

<sup>9</sup> A. Trzeciński, J. Sobota, *Cmentarze żydowskie w Międzyrzeczu Podlaskim*, Lublin 2009, s. 32.

nicki, Chemia Fidelman oraz Abram Gersz Szkolnik<sup>10</sup>. Problem z faktyczną datą zawiązania się struktur Bundu potęguje przygotowana przez Urząd Wojewódzki Lubelski, monografia Ogólno-Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund” w Polsce<sup>11</sup>. Wedle zawartych w niej dokumentów Bund na terenie Międzyrzecza powstał w 1905 r., zaś w Radzynie jeszcze później, gdyż dopiero w 1920 r.<sup>12</sup>. Zważywszy na sprzeczne informacje należy przyjąć dość ogólne założenie, iż przełom XIX i XX w. to okres narodzin lokalnych komórek Bundu na terenie ziem dawnego powiatu radzyńskiego, będącego częścią Południowego Podlasia.

Bund w pierwszym okresie funkcjonowania w Międzyrzeczu rekrutował swoich członków głównie z grona robotników szczecińskich i garbarskich oraz w mniejszym stopniu z reprezentujących różne branże drobnych rzemieślników. Robotnicy skupieni w związku swoją siłą po raz pierwszy pokazali w 1900 r. szczecińscy w Międzyrzeczu wykorzystując ówczesną dobrą koniunkturę na rynku, wystosowali wobec fabrykantów szereg roszczeń, w tym m.in. wprowadzenia dziesięciogodzinnego dnia pracy oraz ograniczenia liczby pośredników w handlu wyrobami szczecińskimi. Właściciele międzyrzeckich fabryk zaszkodzeni przez robotników, zostali w efekcie zmuszeni do zaakceptowania wszystkich postulatów. Pomimo tego zwycięstwa robotników nadal trapiły problemy finansowe<sup>13</sup>.

Rok później, jesienią 1901 r., nastąpiła „kontrofensywa” międzyrzeckich fabrykantów, którzy połączyli siły i w celu ograniczenia płac postanowili zwolnić 25-ciu najbardziej radykalnych pracowników. Spotkało się to ze stanowczym sprzeciwem robotników, którzy ogłosili strajk. Robotnicy wzywali łagodniej usposobionych pracowników do udziału w wiecu, na którym krytykowano właścicieli fabryk. Po jego zakończeniu, spośród uprzednio zwolnionych pracowników wybrano tych, których wysłano do różnych międzyrzeckich fabryk, aby przedstawili pracodawcom swe postulaty. Żądano m.in. przywrócenia do pracy zwolnionych robotników. Ostatecznie właściciele fabryk zostali zmuszeni do zaakceptowania tych żądań<sup>14</sup>.

Kolejne wystąpienia robotników w Międzyrzeczu zbiegły się w czasie z falą rewolucyjną lat 1905-1907, która ogarnęła niemal całe Królestwo Polskie. Wydarzenia rewolucyjne tych lat przejawiały się w strajkach robotników, demonstracjach, wiecach itp. Bazą społeczną rozgrywających się wówczas wydarzeń na terenie powiatu radzyńskiego byli głównie międzyrzeccy robotnicy szczecińscy, którzy posiadali własny związek zawodowy dzia-

<sup>10</sup> J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski, dzieje miasta i okolic*, Międzyrzec Podlaski 2001, s. 240.

<sup>11</sup> Ręczona monografia jest zbiorem dokumentów i notatek wytworzonych przez władze państwowe, zawierających informacje o dacie powstania, stanie liczebnym, wpływach itd. Podobna dokumentacja została opracowana dla wszystkich ważniejszych stowarzyszeń politycznych działających na terenie woj. lubelskiego w okresie międzywojennym i jest przechowywana w Archiwum Państwowym w Lublinie.

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 480, k. 9.

<sup>13</sup> S. Dubnow-Erlich, *The Bristle Workers of Mezritsh* [w:] *Sefer Mezritsh*, Tel-Aviv 1978, s. 55. Przy pisaniu niniejszego tekstu korzystałem z tłumaczenia J. Landau zamieszczonego na stronie internetowej: [http://www.jewishgen.org/yizkor/Międzyrzec\\_Podlaski/Międzyrzec\\_Podlaski.html#TOC](http://www.jewishgen.org/yizkor/Międzyrzec_Podlaski/Międzyrzec_Podlaski.html#TOC), stan na: 26.06.2013.

<sup>14</sup> Tamże, s. 55.

lający przy lokalnej komórce Bundu. Jak już wspomniałem, głównym przywódcą Bundu w Międzyrzeczu był wówczas Elja Saul Szersznajder (ur. w 1876 r.). Za swą rewolucyjną działalność, był on wielokrotnie aresztowany, zatrzymywany pod strażą, aż wreszcie wydany przez władze carskie z guberni siedleckiej. W 1905 r. Szersznajder był głównym organizatorem strajków, walczył m.in. o podwyżki płac i skrócenie dnia pracy, organizował zebrania konspiracyjne oraz prowadził zbiórkę pieniędzy na cele partyjne, m.in.: na pomoc dla strajkujących. Obok Szersznajdera wyróżniającą się postacią wydarzeń rewolucyjnych 1905 r. był Szmul Moszko Misztejn (ur. w 1877 r.), który kierował w tym czasie kolektywem Związku Zawodowego Robotników Szczeciniarzy. W odróżnieniu od Szersznajdera, udało mu się uniknąć represji ze strony władz carskich. Obydwaj działacze, wraz z wieloma innymi, odegrali wiodącą rolę w wydarzeniach 1905 roku w Międzyrzeczu<sup>15</sup>.

Przyczynkiem do zakrojonych na szeroką skalę wystąpień rewolucyjnych stała się wieść o tzw. krwawej niedzieli w Petersburgu (22 stycznia 1905 roku). Wystąpienia, które miały wówczas miejsce, charakteryzował typowy antycarski charakter. Pierwszy strajk w Królestwie Polskim wybuchł 26 stycznia w Łodzi i dzień później w Warszawie. Stały się one początkiem fali strajków powszechnych, która ogarnęła wszystkie gubernie Królestwa Polskiego. W Międzyrzeczu pierwszy strajk wybuchł kilka dni po krwawych wydarzeniach w Petersburgu. W dniu rozpoczęcia strajku, 30 stycznia 1905 r., robotnicy wszystkich międzyrzeckich zakładów nie stawili się do pracy, po czym wyszli tłumnie na ulice miasta, gromadząc się grupami po 50-80 osób. Zachowanie protestujących było spokojne. Nie było żadnych incydentów, zaś grupy robotników rozchodziły się na żądanie policji. Około godziny 15<sup>00</sup>, robotnicy zebrali się poza granicami miasta w liczbie przeszło 300 osób, w celu rozpoczęcia wiecu. Na miejsce zbiórki robotników udał się naczelnik Straży Ziemskiej powiatu radzyńskiego wraz z oddziałem żandarmerii. Przybycie naczelnika wywołało popłoch, a większość wiecujących rozbiegła się. Pozostałych w sile 105 osób zdecydowało się wyjść naprzeciw żandarmerii. Naczelnik Straży Ziemskiej nakazał otoczenie tłumu przez towarzyszący mu oddział i aresztowanie zebranych. Przeprowadzona rewizja wśród protestujących robotników wykazała jedynie u jednego manifestanta rewolwer oraz przy dwóch innych żelazne łomy. Ogółem aresztowano 75 mężczyzn, 15 kobiet oraz 15 nieletnich w wieku do lat czternastu, którzy z racji wieku zostali zwolnieni z aresztu. Jak podaje Urszula Głowacka-Maksymiuk, nocą w międzyrzeckim areszcie wznoszono rewolucyjne okrzyki: „precz z carem” oraz „zwycięstwo dla Japonii”. Wśród zatrzymanych znalazł się m.in. Jankiel Wiernicki, znany żandarmerii ze swojej uprzedniej działalności oraz Chemia Fidelman i Abram Szkolnik, którzy znaleźli się pod nadzorem policji, zastosowanym wobec nich przez Warszawski Gubernialny Urząd Żandarmerii<sup>16</sup>. Wszyscy trzej byli już wów-

<sup>15</sup> U. Głowacka-Maksymiuk, *Strajki robotników rolnych na Międzyrzeczczyźnie w rewolucji 1905-1907 r.*, „Rocznik Międzyrzecki” 1982-1983, t. XIV-XV, s. 175-176.

<sup>16</sup> Tamże, s. 177.

czas członkami Bundu, co świadczy o tym, że Bund aktywnie uczestniczył w przygotowanym wystąpieniu. Następnego dnia, 31 stycznia 1905 r., sytuacja powróciła do normy. Robotnicy przystąpili ponownie do pracy, zaś na ulicach miasta zapanował spokój. Wydarzenia z 30 stycznia 1905 r. były pierwszymi strajkami zorganizowanymi przez międzyrzeckie środowisko robotników zakrojonymi na tak szeroką skalę. Jak wynika z akt żandarmerii, strajk nie miał jednak skoordynowanej formy. Z charakteru wystąpienia można wnioskować, iż robotnicy nie byli do końca zorganizowani i nie mieli sprecyzowanego programu walki. Nie zgłoszono żadnych postulatów do właścicieli zakładów pracy oraz nie złożono żadnego protestu przeciwko aresztowaniu grupy robotników. Jak słusznie zauważa Głowacka-Maksymiuk, mogło to świadczyć o tym, że w pierwszych dniach rewolucji robotnicy międzyrzecy nie wierzyli w swoje siły ze względu na nieliczną reprezentację oraz z faktu, iż Międzyrzec nie stanowił w tym czasie zgranego skupiska klasy robotniczej, a także nie był dostatecznie uprzemysłowiony<sup>17</sup>.

Kolejna fala strajków ogarnęła Królestwo Polskie w maju 1905 roku. Również w tym przypadku robotnicy międzyrzecy zorganizowali strajk, jednakże tym razem wystąpienie przybrało odmienny, długofalowy charakter. Oficjalnie strajk rozpoczął się 21 maja. W pierwszym dniu strajkujący robotnicy postawili właścicielom fabryk sprecyzowane żądania, które dotyczyły: podwyżki płac, bezpłatnego leczenia na wypadek choroby, skrócenia czasu pracy do ośmiu godzin oraz lepszych warunków higienicznych. Ostatecznie strajk zakończył się 8 czerwca. Podczas tego wystąpienia widoczna była lepsza organizacja w stosunku do wystąpień ze stycznia. Robotnicy próbowali dochodzić swych praw drogą strajku i negocjacji z pracodawcami. Jedynym osiągnięciem robotników było skrócenie czasu pracy z 57 do 50 godzin tygodniowo, nie udało się zaś uzyskać postulowanej podwyżki płac i świadczeń w zakresie lecznictwa i higieny pracy<sup>18</sup>.

Kolejny strajk 1905 r. w Międzyrzeczu miał miejsce w sierpniu. Związany był z wezwaniem do bojkotu Dumy. Strajk zaplanowany był przez Centralny Komitet Robotniczy PPS na 21 sierpnia, lecz ostatecznie rozpoczął się dzień później. Poprzedzony był kilkoma symptomatycznymi wydarzeniami, które miały istotny wpływ na jego przebieg. Wstępem do strajku były wydarzenia z 18 sierpnia. Wieczorem tego przy ul. Lubelskiej zebrała się grupa robotników, zaś wkrótce potem po mieście rozeszła się wieść, że robotnicy 20 sierpnia o godzinie 12<sup>00</sup> porzucą pracę, po czym wyjdą na ulice miasta aby rozpocząć manifestację. Środkiem zapobiegawczym ze strony władz było wzmocnienie ochrony sprowadzonej z Radzyna. Do zapowiedzianego na dzień 20 sierpnia strajku i demonstracji ostatecznie nie doszło. Również dzień później nie zanotowano ważniejszych ekscesów. Dopiero 22 sierpnia robotnicy nie stawili się w pracy, po czym wyszli na ulice z żądaniem zamknięcia sklepów. Właściciele sklepów posłuchali tych żądań, po czym handel w mieście ustał.

<sup>17</sup> Tamże, s. 178.

<sup>18</sup> Tamże, s. 178-179.

Demonstracja uliczna trwała do godziny 21<sup>10</sup>. Następnego dnia w mieście panował spokój a wszystkie sklepy były otwarte. Zamieszki uliczne rozpoczęły się dopiero 24 sierpnia. W dniu tym ok. godz. 10<sup>00</sup> młodzież, głównie żydowskiego pochodzenia biegła po ulicach miasta z okrzykiem „zamykać sklepy”. Żądania te były natychmiast wykonywane. Tymczasem władze miasta wysłały dodatkowe patrole, których głównym zadaniem było rozpręczenie i niedopuszczenie robotników do gromadzenia się w większe grupy. Po interwencji żandarmerii o godzinie 12<sup>00</sup> w mieście zapanował względny spokój, jednakże sklepy pozostały zamknięte aż do wieczora<sup>19</sup>.

Nieco inną wersję omawianych wydarzeń przedstawiła Sophia Dubnow-Erlich, która podała informację, iż latem 1905 r. [czyli w tym samym okresie o którym pisała U. Głowacka-Maksymiuk – przyp. M.B.], robotnicy w Międzyrzecu po dwutygodniowym strajku osiągnęli ośmiogodzinny godzinny czas pracy. Wedle badaczki wydarzenie to podniosło entuzjazm wśród robotników, zaś od tego momentu ruch strajkowy w Międzyrzecu stworzył silny szkielet organizacyjny. Począwszy od tego okresu w Międzyrzecu odbywały się różnego rodzaju spotkania i wiece oraz tworzone były związki zawodowe<sup>20</sup>.

Z racji silnej koncentracji przemysłu szczecińskiego i garbarskiego, a co za tym idzie zamieszkiwanie w mieście licznej grupy robotników żydowskich, to właśnie Międzyrzec stał się główną areną wystąpień rewolucyjnych w 1905 r. W innych miejscowościach powiatu radzyńskiego wystąpienia o ile miały miejsce, był zakrojone na zdecydowanie mniejszą skalę. Posiadamy zdawkowe informacje o wystąpieniach w Radzynie, gdzie sympatycy Bundu zorganizowali strajk krawców w 1905 r.<sup>21</sup> W źródłach brak jest bliższych informacji charakteryzujących wystąpienia robotnicze w tym mieście. Z racji, że w Radzynie nie istniał przemysł o znaczeniu podobnym do międzyrzeckiego oraz z uwagi na fakt, że w strajku uczestniczyli krawcy, można przypuszczać, iż radzyńskie struktury Bundu rekrutowały się przeważnie z drobnych rzemieślników żydowskich.

Kolejne wydarzenia związane z żydowskim ruchem robotniczym miały miejsce w październiku 1906 r. Wtedy bowiem przemysłowcy z Polski i Litwy wezwali do lokautu, który łącznie dotknął około 3000 robotników. Przemysłowcy z Międzyrzeca, którzy byli inicjatorami masowego zamknięcia fabryk oświadczyli, że nie będą negocjować ze związkami zawodowymi i zażądali, aby pracownicy wytwarzali ustaloną ilość towaru w określonym czasie. Ostatecznie pracownicy odrzucili te żądania i przedstawili własne postulaty dotyczące lecznictwa i wzrostu płac<sup>22</sup>. Impas w stosunkach pomiędzy robotnikami a przemysłowcami przeciągał się aż do grudnia 1906 r., a w międzyczasie produkcja szczotek w międzyrzeckich zakładach znacząco zmalała. Ówczesną sytuację w Międzyrzecu opisywała „Gazeta Losowań Papierów Publicznych” w artykule z dnia 8 grudnia 1906 roku:

<sup>19</sup> Tamże, s. 180.

<sup>20</sup> S. Dubnow-Erlich, s. 55.

<sup>21</sup> G. Joniec, s. 145.

<sup>22</sup> S. Dubnow-Erlich, s. 56.

Fabryki szczotek w kraju zagrożone są brakiem szczeciny, albowiem w głównym ognisku wytwórczym – Międzyrzecu – strejk szczeciniarzy trwa od dwóch prawie miesięcy i nie ma widoków szybkiego ukończenia. Nadto szczecina stanowiła poważny artykuł wywozowy do Niemiec, ześrodkowując się w Lipsku straty przedsiębiorców są przede wszystkim bardzo znaczne; niektórzy z nich pozwalali swe warsztaty, przenosząc się zagranicę<sup>23</sup>.

U. Głowacka-Maksymiuk słusznie zauważa, że wydarzenia z 1906 r. spowodowały tendencje spadkowe w ruchu strajkowym na terenie imperium rosyjskiego oraz Królestwa Polskiego. Okres ten charakteryzował się wzmożeniem reakcyjnej ofensywy właścicieli przedsiębiorstw w połączeniu z represjami carskiego aparatu władzy<sup>24</sup>. Podobnie jak w przypadku wydarzeń z 1905 r., nie ulega wątpliwości, że opisywane wydarzenia były – przynajmniej częściowo – inspirowane przez lokalne struktury Bundu. Zważywszy na wyśtosowywane postulaty oraz fakt silnej integracji żydowskich związków zawodowych, będących swoistym zapleczem nowych organizacji politycznych, należy postrzegać powyższe wydarzenia jako okres wstępnej konsolidacji i krystalizacji żydowskiego ruchu robotniczego, skądinąd mocno już zakorzenionego w świadomości ludności powiatu radzyńskiego.

Po wydarzeniach z lat 1905-1907 aż do 1918 r., Bund z powodu represyjnej działalności władz nie funkcjonował już tak prężnie jak do roku 1906. Zakrojoną na szeroką skalę działalność rozpoczął ponownie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku.

### Działalność, struktura i wpływy Bundu w żydowskim ruchu robotniczym i zawodowym w latach 1918-1939.

Po zakończeniu Wielkiej Wojny, w związku z rozpadem wielonarodowego Imperium Rosyjskiego i proklamowaniem przez Polskę niepodległości, Bund był zmuszony do zaadoptowania się do nowej rzeczywistości. Powstanie państwa polskiego zmusiło wszystkie siły polityczne do działalności na odmiennych niż dotychczas warunkach<sup>25</sup>.

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości przyniosły wzmożony ruch lokalnych struktur Bundu. Do pierwszego większego politycznego wystąpienia Bundu na terenie po-

<sup>23</sup> „Gazeta Losowań Papierów Publicznych”, nr 49, 8 grudnia 1906 r., s. 4.

<sup>24</sup> U. Głowacka-Maksymiuk, s. 181. Zwycięstwo działań podjętych przez przemysłowców z 1906 r., sprawiło, że właściciele zakładów próbowali pozbawić robotników ich osiągnięć wywalczonych w poprzednich latach. Przykładem był właściciel fabryki zapalek w Międzyrzecu, Dawid Rotenberg, który postanowił obniżyć zatrudnianym przez siebie robotnikom płace o 10% lub wydłużyć czas ich pracy do 10 godzin dziennie. 27 czerwca 1908 r. Rotenberg oświadczył zatrudnionym, że jeśli nie zgodzą się na oferowane warunki, to za dwa tygodnie fabryka zostanie zamknięta a sami robotnicy stracą pracę. Dawid Rotenberg tłumaczył swoją decyzję dużą konkurencją w produkcji zapalek. Robotnicy nie przyjęli oferowanych warunków i 11 lipca po odebraniu zapłaty za dwa tygodnie, porzucili pracę ogłaszając strajk. Dnia 20 lipca starszy inspektor fabryczny guberni siedleckiej udał się do Międzyrzeca w celu zbadania sprawy i zastał fabrykę nieczynną. Wkrótce potem strajk zakończył się zwycięstwem robotników, którzy podjęli pracę na poprzednich warunkach. Rotenberg nie mógł już zastosować obniżki płacy, ani wydłużyć czasu pracy: także.

<sup>25</sup> G. Pickhan, *Uwagi o Bundzie*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2003, nr 1, s. 53; K. Zieliński, *Polski i żydowski ruch robotniczy w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej*, „Studia Judaica. Biuletyn PTSZ” 2004, nr 1, s. 70-78.

wiatu radzyńskiego doszło 1 maja 1919 r. w Radzynie. Na ul. Ostrowieckiej zorganizowano wówczas wiec, do którego przyłączyli się działacze komunistyczni. Na czele pochodu, dzierżąc czerwoną flagę szedł Icek Mejcher, zaś mówcą był Icek Tennenbim – obydwaj działacze Bundu. Część „komunizujących” działaczy w Radzynie została aresztowana w 1920 r. Wśród nich znajdowali się m.in.: Icek Butman, Mosze Pejsachowicz, Jezechiel Greenblat, Szmul Kimmel, Icek Tennenbim oraz wielu innych. Część z nich, w późniejszym okresie przyłączyła się do działaczy komunistycznych tworząc tzw. Kombund. Pozostali radzyńscy działacze ruchu robotniczego znajdowali się w ostrym sporze ideologicznym z tamtejszymi komunistami<sup>26</sup>.

W okresie międzywojennym za pole działalności (głównie w przypadku Międzyrzecza) zwyczajowo obrano związki zawodowe, które w pierwszym okresie niepodległości w dużej mierze podporządkowane były Bundowi. Sytuacja na niwie działalności związków była bardzo dynamiczna, głównie ze względu na zakrojoną na szeroką skalę agitację komunistyczną, której przeciwdziałać się starały władze państwowe. W sprawozdaniu sytuacyjnym starosty radzyńskiego do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego za miesiąc marzec 1920 roku w następujący sposób charakteryzowano lokalne struktury Bundu:

W miastach Radzynie i Międzyrzeczu i w mniejszym stopniu w osadzie Wołyń, jest dość dobrze zorganizowane stronnictwo „Bund” skupiające w sobie młodzież wyrobniczą żydowską. Stronnictwo to samo nie działa, usiłowało – bezskutecznie jednak – porozumieć się ze Z.Z.R.R. Rozszerza tylko za pomocą agitacji nieufność i lekceważenie dla władz państwa polskiego i organizuje odczyty polityczne. Ilustracją dla działalności „Bundu” jest odczyt Śluckiego, Żyda z Warszawy, którego przemówienie da się streścić krótko w sierpniu 1919 r. w Radzynie w takim programie: „Żydom w Polsce, przy postępującym oświeceniu ludu jest źle i grozi im zepchnięcie na podrzędne i nic nie znaczące stanowisko. Wobec tego należy popychać szerokie masy do rewolucji i bolszewizmu, podrywając zaufanie do władz państwowych, które dyskredytować łatwo, gdyż są niewyrobione<sup>27</sup>.”

Sprawozdanie oddaje pewną specyfikę stosunku władz powiatowych do działalności Bundu na terenie powiatu radzyńskiego. Związane to było niewątpliwie z trudną sytuacją Polski na arenie międzynarodowej i trwającą wojną polsko-bolszewicką. Dodatkowym ważnym czynnikiem jest fakt, iż w pierwszych latach II Rzeczypospolitej sytuacja ekonomiczna i aprowizacyjna całego powiatu radzyńskiego była bardzo trudna, co stanowiło podatny grunt dla postulatów głoszonych przez środowiska robotnicze.

Po odparciu natarcia bolszewickiego wpływy Bundu nadal koncentrowały się wokół działalności w związkach zawodowych. Po zakończonej wojnie polsko-bolszewickiej,

<sup>26</sup> G. Joniec, s. 146.

<sup>27</sup> Dla pełnego obrazu sytuacji, postanowiłem zachować oryginalną pisownię; APL, Starostwo powiatowe radzyńskie (dalej: SPR), sygn. I. k. 1-2.

struktury Bundu w dalszym ciągu stanowiły przedmiot bacznej obserwacji władz państwowych. Komendant Policji powiatu radzyńskiego w sprawozdaniu politycznym za miesiąc maj 1922 r., tak relacjonował sytuację w międzyrzeczckich związkach zawodowych:

Związki Zawodowe i Klasowe podane w poprzednim sprawozdaniu, a mianowicie: Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego, Szczeciny, Skóry, Igły itp. nadal pozostają prawdopodobnie pod wpływami Bundu. (...) Kooperatywy istniejące w powiecie mają cel handlowy, za wyjątkiem Kooperatywy „Jedność”, która pozostaje pod wpływami Bundu<sup>28</sup>.

Z powyższego pisma dowiadujemy się, iż związki zawodowe w zdecydowanej mierze przesiąknięte były przez lokalne struktury Bundu. Zwyczajowo bazą Bundu w Międzyrzeczu byli robotnicy szczeciniarze, którzy w 1922 r., zgrupowani byli w Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Szczecińskiego. W omawianym okresie działał on bardzo prężnie, szczególnie na płaszczyźnie kulturalno-oświatowej, organizując odczyty, wiece i spotkania ze znanymi działaczami z całej Polski<sup>29</sup>.

W kolejnych latach działalność żydowskich związków zawodowych charakteryzowała się relatywnie dużą aktywnością. Prym wśród najaktywniejszych organizacji związkowych przez pierwszą część okresu międzywojennego wiódł międzyrzeczki oddział Związku Klasowych Związków Zawodowych. Dn. 25 lutego 1926 r. zostało zapowiedziane przez Berka Wernickiego – prezesa zarządu wymienionego związku – zebranie międzyrzeczckich robotników [źródło nie wymienia z jakiej branży rekrutowali się uczestnicy spotkania – przyp. M.B.]. Ostatecznie zostało ono zaplanowane na godzinę 21<sup>00</sup>. Komendant Policji Państwowej powiatu radzyńskiego w piśmie z dnia 2 marca 1926 r. do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Lublinie i do radzyńskiego starostwa, w następujący sposób relacjonował to wydarzenie:

(...) Przewodnictwo zebrania miał objąć Berko Wernicki, szczeciniarz z zawodu, bezwyznaniowiec, który w pierwszej linii udzielił głosu sekretarzowi Zw. Kl. Zw. Zaw. Szmulowi Zygielbojnowi<sup>30</sup>, mającemu prowadzić i omawiać niektóre postulaty organizacyjne i gospodarcze wewnętrzne związku. Natomiast sympatycy komunizmu i osobnicy o tendencjach i przekonaniach skrajnie lewicowych wysunęli ze swej strony żądania, aby przewodniczący udzielił głosu najpierw Sanie Szersznajderowi i Chaimowi Barnowi znanym komunistom, na co przewodniczący się nie zgodził. Po pewnej wymianie zdań wśród zebranych i przewodniczącym wynikła bójka na pięści pomiędzy komunistami a bundzista-

<sup>28</sup> APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Radzynie Podlaskim (dalej: KPPPRP), sygn. 9, k. 8.

<sup>29</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1241, k. 4.

<sup>30</sup> Prawdopodobnie chodzi o znanego działacza Bundu Szmula Zygielbojma (1895 – 1943), radnego Łodzi i Warszawy a także członka Rady Narodowej RP w Londynie.

mi, wobec czego zebranie zostało rozwiązane, a na winnych sporządzono odpowiednie protokoły. Obecnych było ok. 300 osób.<sup>31</sup>

Pismo to stanowi poświadcza polaryzację, jaka występowała w łonie lokalnych struktur ruchu robotniczego na komunistów i bundowców, którzy walcząc o wpływy wśród mas robotniczych, prowadzili dość radykalną względem siebie politykę, zwalczając się przy każdej nadarzającej się okazji. Znamienna jest tutaj osoba Berka Wernickiego, który dał się już poznać władzom państwowym w 1920 r. Ze sporządzonego wówczas przez Komisariat Policji Państwowej w Międzyrzeczu „wykazu związków politycznych, stowarzyszeń, związków zawodowych, oświatowych towarzyskich na terenie m. Międzyrzecza” dowiadujemy się, iż B. Wernicki piastował stanowisko sekretarza w Biurze Centralnym Związków Zawodowych. Już wtedy przy jego nazwisku znajdowała się adnotacja, że podejrzewany on jest o działalność bolszewicką. Kolejnym związkiem w którym działał wówczas B. Wernicki był Związek Zawodowy Robotników Szczeciniarzy, mający swoją siedzibę przy ul. Lubelskiej 34. Wedle zapisów funkcjonariuszy posterunku policji w Międzyrzeczu, oprócz Wernickiego najżywszą działalność przejawiał inny bundowiec – Fajwel Erdfarb<sup>32</sup>. W 1922 r. Wernicki stał na czele Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Jedność”, która mieściła się przy ul. Lubelskiej 113<sup>33</sup>. Z racji, iż kierownikiem jej był Wernicki, przypuszczać można, że funkcjonowała ona pod faktycznymi auspicjami międzyrzecckiego Bundu [tezę tę zdaje się potwierdzać sprawozdanie Komendanta Policji powiatu radzyńskiego za miesiąc maj 1922 r. – M.B.], podobnie jak Związek Zawodowy Robotników Szczeciniarzy.

W 1932 r. na terenie powiatu radzyńskiego istniały 3 komitety miejskie Bundu: w Międzyrzeczu, Radzynie oraz w osadzie Wołyń, lecz terenem ich faktycznej działalności był tylko Międzyrzec i Radzyń<sup>34</sup>. Najliczniejszy był komitet miejski Bundu w Międzyrzeczu, który według danych urzędowych w 1932 r. liczył około 1000 członków. Do najważniejszych działaczy międzyrzecckiego Bundu zaliczali się wówczas: Berko Wernicki – prezes, Izaak Nasibirski oraz Hersz-Lejb Borowski – jako członkowie koła<sup>35</sup>. Drugim pod względem liczebności w powiecie radzyńskim komitetem miejskim Bundu był Radzyń. W 1928 r. do jego władz wchodził: Szmul Kimel – prezes, lat 32, Leja Gelbiterówna, lat 22, Jankiel Buchalter, lat 25, Gepner Dawid, lat 28. Ponadto wymienione osoby działały równocześnie w Jugend Farband „Cukunft” (Związek Młodzieży „Przyszłość”) oraz razem z lewicą syjonistyczną w Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> APL, Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie (dalej: OUPPL), sygn. 196, k. 107.

<sup>32</sup> APL, KPPPRP, sygn. 3, k. 58-59.

<sup>33</sup> APL, sygn. 6, k. 104.

<sup>34</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 460, k. 23.

<sup>35</sup> Tamże, k. 23, 26.

<sup>36</sup> G. Joniec, s. 146.

## Bundowcy w instytucjach samorządu miejskiego oraz w gminach żydowskich.

Kolejnym wartym odnotowania zjawiskiem ze względu na specyfikę niniejszej pracy, jest ukazanie aktywności członków Bundu na niwie działalności ciał samorządowych. Naturalnym następstwem posiadania szerokiego grona zwolenników była chęć wykorzystania tego faktu i start w wyborach samorządowych. Partycypacja w instytucjach samorządowych w okresie międzywojennym dawała możliwość zawalczenia o realizację postulatów o które dotychczas walczone jedynie pośrednio, działając głównie w związkach zawodowych. W pierwszej połowie dwudziestolecia międzywojennego, Bund po raz pierwszy na większą skalę, ze względu na widoczną emancypację części ludności żydowskiej, brak surowych represji wobec stronnictw robotniczych i lewicowych oraz posiadanie wystarczających zasobów ludzkich, miał rzeczywistą możliwość zasiadania w organach samorządu miejskiego. W wyborach do Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, które odbyły się 3 lipca 1927 r., Bund wystawił osobną listę tj. Ogólno Żydowskiego Związku Robotniczego Bund<sup>37</sup>. Znajdowało się na niej 5 nazwisk: Izaak Nasibirski – lat 33, buchalter, Berko Wernicki – lat 33, szczeniarnarz, Jakób Józef Kon – lat 26, nauczyciel, Szuel Edelsztejn – lat 32, szczeniarnarz oraz Abram Sztokman – lat 31, szczeniarnarz<sup>38</sup>. Wybory okazały się dużym sukcesem Bundu, gdyż uzyskał on ogółem 5 mandatów, co było najlepszym wynikiem spośród wszystkich list wystawionych przez stronnictwa żydowskie<sup>39</sup>. Tym samym przedstawicielami Bundu w Radzie Miejskiej zostali wszyscy kandydaci którzy znaleźli się na liście<sup>40</sup>. Już pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady, które odbyło się 7 września 1927 r. zapowiadało, iż działalność radnych bundowców nastawiona będzie na realizację założeń wynikających z pewnych ogólnych postulatów ówczesnie głoszonych przez przywódców Bundu. Wniosek brzmiał:

Główna Komisja Wyborcza urządziła dla kandydatów do R. M. egzamin. W wyniku tego egzamin pewna grupa wyborców robotniczych uzyskała tylko 1 mandat zamiast należnych jej – stosownie do otrzymanych głosów – 3 mandatów. Inna grupa nie uzyskała ani jednego zastępcy mimo otrzymania 5 mandatów. Obecna Rada Miejska nie odzwierciedla zatem istniejącej woli i istotnego układu sił, panującego w tutejszym społeczeństwie<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1976, k. 29.

<sup>38</sup> Tamże, k. 30.

<sup>39</sup> S. Mańko, *Stosunki ludnościowe i rozwój Międzyrzecza Podlaskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2004, t. I, s. 194.

<sup>40</sup> A. Trzeński, J. Sobota, s. 33.

<sup>41</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Radzynie (dalej: APL O/R), Akta miasta Międzyrzecza (dalej: AmM), sygn. 54, k. 54-55.

Wniosek podpisany przez radnych: Wernickiego, Kona, Sztokmana, Edelsztejna i Nasibirskiego, został jednak odrzucony stosunkiem 18 do 6<sup>42</sup>.

Bund w samorządzie miejskim Międzyrzecza szczególnie dbał o biedną część mieszkańców miasta oraz o szerokie masy robotników. Na sesji Rady z 22 grudnia 1927 r. ze wspólną inicjatywą wyszły frakcja Bund oraz Żydowski Klub Demokratyczny [folkiści – przyp. M.B.], które złożyły nagły wniosek w sprawie udzielenia doraźnej pomocy biednej części ludności miasta poprzez dostarczenie im bezpłatnie węgla i ziemniaków. Dodatkowo we wniosku wystosowano postulat wydelegowania dwóch przedstawicieli do władz centralnych w Warszawie zajmujących się udzielaniem doraźnej pomocy głodującym w celu uzyskania zasiłku dla potrzebujących w Międzyrzeczu. Po dyskusji, na wniosek radnego Kozeasa, uchwalono wyasygnowanie 10 000 zł na zakup węgla dla najbiedniejszej części ludności miasta. Całą akcją powierzono Magistratowi, do natychmiastowego załatwienia<sup>43</sup>. Kolejnym przejawem aktywności Bundu na rzecz biedniejszej ludności miasta był wniosek przedstawiony na sesji Rady 5 stycznia 1928 r., w którym wnioskodawcy postulowali zwolnienie od uiszczania opłat kancelaryjnych za sporządzenie aktów ślubu i urodzin bezrobotnych, którzy utracili zasiłki z Funduszu Bezrobocia<sup>44</sup>.

Reprezentacja Bundu w składzie Rady w trakcie trwania kadencji uległa zmniejszeniu. Już na samym początku rzeczony kadencji liczba radnych zmniejszyła się o jedną osobę, gdyż na jednego z ławników wybrany został B. Wernicki<sup>45</sup>. Na jego miejsce nie wszedł nowy radny, gdyż Wernicki nie miał swojego zastępcy<sup>46</sup>. Kolejne uszczuplenie Rady o reprezentanta Bundu nastąpiło 12 marca 1928 r. Mandat swój stracił wówczas J. J. Kon, którego sytuacja była analogiczna do tej w jakiej znalazł się B. Wernicki<sup>47</sup>.

Bund w wyborach samorządowych w Radzynie w 1927 r., także wystawił swoją listę wyborczą. Przed rzeczonymi wyborami, na liście znalazły się dwie kandydatury, na miejscu pierwszym wystawiony został Icek Butman (43 lata, krawiec), zaś na miejscu drugim Nusym Lichtenberg (39 lat, buchalter). Ze sprawozdania starosty radzyńskiego do wojewody lubelskiego z dn. 22 czerwca 1927 r., dowiadujemy się, iż z inspiracji Bundu została zgłoszona druga lista, a mianowicie lista nr 3 pn. Bezpartyjni Mieszkańcy Miasta Radzyna. Wedle starosty lista ta jednak była listą fikcyjną, która w efekcie nie odegrała większej roli w wyborach. Znaleźli się na niej m.in.: Dawid Rozmaryn (31 lat, handlarz) oraz Mordko Nachtfogiel (36 lat, krawiec)<sup>48</sup>. Ostatecznie w wyborach, które odbyły się 26 czerwca 1927 r. lista Bundu otrzymała 225 głosów, zdobywając 1 mandat, sprawowany przez Icka Butma-

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże, k. 125-126.

<sup>44</sup> APL O/R, sygn. 55, k. 2.

<sup>45</sup> APL O/R, sygn. 54, k. 57-66.

<sup>46</sup> APL O/R, sygn. 49, k. 159.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1976, k. 24.

na<sup>49</sup>. Bund pełnił zatem marginalną rolę i nie miał realnego wpływu na decyzje zapadające na łonie radzyńskiej Rady Miejskiej.

Przed kolejnymi wyborami samorządowymi zaplanowanymi na 1934 r., Bund nie stracił swojej pozycji wśród lokalnych żydowskich stronnictw politycznych. Swoją aktywność, poza zwyczajową działalnością na płaszczyźnie związków zawodowych, przejawiał w organizacji wieców przedwyborczych. W Międzyrzeczu odbyły się trzy zgromadzenia: 12, 19 i 26 maja 1934 r., przy czym dwa pierwsze miały miejsce pod gołym niebem przy ul. Piłsudskiego 8, zaś ostatni wiec odbył się w lokalu przy ul. Piekarskiej 13. W akcji przedwyborczej w Radzynie Bund zorganizował dwa wiece, które odbyły się odpowiednio 19 i 26 maja (oba zgromadzenia odbyły się w lokalu Bundu). Akcja przedwyborcza w wykonaniu Bundu była odzwierciedleniem wpływów, jakie stronictwo posiadało w obu miejscowościach. Pewien pogląd świadczący o popularności Bundu podczas omawianej akcji wyborczej daje liczba osób, które uczestniczyły w tych zgromadzeniach. W Międzyrzeczu było to ogółem około 610 osób, zaś w Radzynie liczba ta wyniosła łącznie około 200 osób<sup>50</sup>.

Ostatecznie w kolejnych wyborach do Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, które odbyły się 27 maja 1934 r., Bund zdobył zaledwie 2 mandaty. Radnymi zostali wówczas Berko Wernicki oraz Abram Sztokman. W porównaniu do wyborów z 1927 r. nie tylko liczba radnych Bundu uległa redukcji, lecz także łączna liczba radnych żydowskich zmniejszyła się z 17 do 10. Było to spowodowane faktem, iż w 1931 r. przyłączono w obręb gminy miejskiej w Międzyrzeczu, kilka okolicznych wsi: Tuliłów, Stołpno, Wysokie oraz Rzeczyce<sup>51</sup>. Włączenie w granice administracyjne „polskich” wsi miało na celu m.in. obniżenie procentowego udziału ludności żydowskiej w wyborach samorządowych, co w efekcie prowadziło do obniżenia składu procentowego Żydów w Radzie Miejskiej. W Radzynie Bund uzyskał jeden mandat, który objął Chaskiel Grynblat<sup>52</sup>. W tak skonstruowanej Radzie, zarówno w Międzyrzeczu jak i w Radzynie, radni żydowscy znajdowali się w mniejszości wobec reprezentacji katolickiej. Wobec powyższego działalność stronnictw żydowskich, a co za tym idzie działalność Bundu, nie była tak zauważalna jak w latach 1927-1934. Niemal wszystkie postulaty zgłaszane przez Bund były odrzucane większością głosów katolików. Negatywny wydźwięk działalności radnych żydowskich potęgowany był brakiem konsolidacji i ogólną walką o wpływy pomiędzy stronnictwami żydowskimi.

Podłoże polityczno-ideologiczne miały także wybory do władz gmin wyznaniowych żydowskich. W przypadku wyborów w Radzynie, głównymi stronnictwami w walce o stanowiska gminne byli syjoniści oraz bundowcy. Alicja Gontarek w swoim artykule konstruuje celną uwagę, iż spory między nimi odzwierciedlały niepisany podział miasta na

<sup>49</sup> Tamże, k. 31.

<sup>50</sup> APL, UWŁ, WSP, sygn. 1968. k. 52-54, 58.

<sup>51</sup> J. Chomiccki, *Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzecza Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XX – XXI – XXII (1988 – 1989 - 1990), s. 123.

<sup>52</sup> APL, UWŁ, WSP, sygn. 1968, k. 46.

bogatych i biednych, a także kupców i rzemieślników (robotników)<sup>53</sup>. Z kolei w przypadku Międzyrzecza w gminie żydowskiej prym wiodli syjoniści, którzy w wyborach z 11 października 1936 r. uzyskali ogółem 5 mandatów. Drugi wynik uzyskali folkiści – 3 mandaty, zaś Bund zdobył jedynie 2 mandaty. Z ramienia Bundu członkami zarządu gminy zostali wówczas: Hersz – Lejb Borowski (szewc) oraz Chaskiel Sztejn (szczeciniarz)<sup>54</sup>.

W przypadku wyborów do gmin wyznaniowych, łatwo można zaobserwować nieco inną specyfikę aniżeli miało to miejsce w przypadku wyborów do władz samorządowych. Na podstawie wyników można stwierdzić, iż nurty konserwatywne miały zdecydowanie większe wpływy niż ruch robotniczy. Ponadto o pewnym wzroście wpływów Bundu w latach trzydziestych XX w. może świadczyć fakt, iż lokalna komórka w Międzyrzeczu postanowiła wydawać swój miejscowy organ prasowy pn. „Arberter Sztyme”, którego pierwszy numer ukazał się 15 grudnia 1933 r.<sup>55</sup>

### Wpływy Bundu w instytucjach kulturalno-oświatowych i organizacjach młodzieżowych.

Kolejnym aspektem wymagającym omówienia jest funkcjonowanie i charakterystyka działalności organizacji afiliowanych przy Bundzie. Częstokroć inicjatywy czynione przez te organizacje – podobnie jak inicjatywy Bundu – sabotowane były przez władze powiatowe i wojewódzkie. Miało to miejsce w przypadku Stowarzyszenia Miłośników Książek w Radzynie, które miało personalne powiązania z działaczami Bundu. Stowarzyszenie starano się zarejestrować w 1924 r., lecz władze wojewódzkie odmówiły jego rejestracji z powodu przedłożenia przez starostę radzyńskiego negatywnej opinii o jego założycielach. W efekcie po odwołaniu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po 2 latach starań ostatecznie udzielono inicjatorom pozwolenia na rejestrację Stowarzyszenia, lecz faktycznie nie podjęło ono działalności statutowej<sup>56</sup>.

Niemal wszystkie istniejące wówczas żydowskie stronnictwa i związki zawodowe żydowskie posiadały swoje organizacje młodzieżowe, które były swoistym zapleczem organizacji, przy których były afiliowane. Taką organizacją młodzieżową Bundu był Związek Młodzieży „Przyszłość” (tzw. „Cukunff”). W okresie międzywojennym działał on zarówno w Międzyrzeczu, jak i Radzynie. W swoich szeregach skupiał w głównej mierze młodzież robotniczą. „Cukunff” wspomagał w swojej działalności Bund, zaś jego członkowie byli obecni m.in.: przy wystąpieniach strajkowych, wiecach oraz akcjach protestacyjnych.

<sup>53</sup> A. Gontarek, *Świat żydowski*, s. 169; APL, UWL, WSP, sygn. 1970, k. 67.

<sup>54</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1970, k. 82.

<sup>55</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1966, k. 120.

<sup>56</sup> G. Joniec, s. 147.

Inną organizacją młodzieżową funkcjonującą pod auspicjami Bundu było Stowarzyszenie Robotnicze Wychowania Fizycznego „Jutrznia”. Do statutowych celów tej organizacji należało: „szerzenie zamiłowania i zainteresowania do sportu wśród szerokich mas robotniczych, podniesienie poziomu i rozwoju propagandy sportu oraz popieranie działalności sportowej we wszystkich ich dziedzinach”<sup>57</sup>. Na terenie powiatu radzyńskiego w okresie międzywojennym oddziały stowarzyszenia, mającego stałą siedzibę w Warszawie, znajdowały się w Międzyrzeczu i Radzynie, zaś ich założenie datuje się na rok 1926. Organizacja była pod wyłącznym wpływem Bundu, ze szczególnym uwzględnieniem międzyrzeckiego oddziału stowarzyszenia, którego działalność, wedle dokumentacji Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego z 1932 r., „wykazywała tendencję rozwojową”. Oddział liczył wówczas około 100 członków, prowadził drużynę sportową oraz własną orkiestrę dętą. Odmienne tendencje panowały w radzyńskim oddziale, którego działalność określana była przez władze wojewódzkie jako „słaba i malejąca”. Wedle danych urzędowych z 1932 r., zrzeszał on ogółem 33 członków. Założycielami oddziałów stowarzyszenia byli znani bundowcy, w wypadku Międzyrzecza był nim B. Wernicki. Pozostałymi działaczami zasiadającymi we władzach „Jutrzni” byli m.in.: Chaim Bojgenman – sekretarz oraz Jankiel Muszyński – skarbnik. W przypadku Radzyna głównym inicjatorem powołania do życia i jednocześnie prezesem stowarzyszenia był Szmul Kimmel<sup>58</sup>. Opis działalności stowarzyszenia i jego roli w życiu społeczno-politycznym przedstawia monografia stowarzyszenia przygotowana w 1932 roku przez Urząd Wojewódzki Lubelski. Na jednej z umieszczonych w niej notatek pisano:

Działalność Stow. „Jutrznia” na terenie m. Międzyrzecza jest bardzo żywa i obliczona na jednaniu wpływów wśród młodzieży na rzecz „Bundu” a przez młodzież u starszych. Stow. w Międzyrzeczu posiada b.dobrze wyćwiczoną drużynę sportową i orkiestrę dętą, co przyciąga młodzież do Stowarzyszenia. Organizacja w 100% podlega wpływom „Bundu” (100 osób). Działalność Stow. Na terenie m. Radzyna jest minimalna i samo Stow. Zarówno w życiu społecznym i politycznym udziału nie bierze<sup>59</sup>.

Poza „Cukunfem” oraz „Jutrznia”, jako organizacje afiliowane przy Bundzie, działały m.in.: Skif, Kultur-Liga oraz Centralna Żydowska Organizacja Szkolna (Centrale Jidy-sze Szul Organizacje – CISZO). Ogólnopolski zasięg miało też stowarzyszenie Kultur-Liga. Celem tej organizacji był rozwój i szerzenie kultury żydowskiej oraz pomoc w budowaniu wszelkiego rodzaju instytucji kulturalnych i oświatowych. Cele te miały zostać osiągnięte poprzez: „stwarzanie i podtrzymywanie specjalnych instytucji dla celów artystycznych, kulturalnych i oświatowych, jak: biblioteki, teatr artystyczny, muzea sztuki i nauki,

<sup>57</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 477, k. 12.

<sup>58</sup> Tamże, k. 12-16.

<sup>59</sup> Pisownia oryginalna, tamże, k. 19.

wzorowe instytucje dla celów oświatowych”<sup>60</sup>. W połowie lat trzydziestych XX w. oddział w Międzyrzeczu był jedynym, faktycznie przejawiającym jakąkolwiek działalność, istniejącym oddziałem tego stowarzyszenia w całym powiecie radzyńskim. Według szacunków lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, międzyrzecka Kultur-Liga zrzeszała wówczas około 150 osób. W skład zarządu wchodziłi prominentni działacze międzyrzeckich struktur Bundu: Berko Wernicki – prezes, Hersz-Lejb Borowski – sekretarz, Moszko Edelsztejn – skarbnik oraz Chaskiel Szejn i Mordko Ajzensztejn – jako członkowie zarządu. Składki członkowie wynosiły 1 zł, lecz wedle dokumentacji urzędowej, były one uiszczane bardzo nieregularnie, wobec czego działalność stowarzyszenia w latach trzydziestych opierała się niemal wyłącznie na prowadzeniu biblioteki<sup>61</sup>. Ta jak na warunki międzyrzeckie posiadała dość pokaźny zasób, który liczył 1460 woluminów. W połowie okresu międzywojennego liczba czytelników wynosiła 180 osób, zaś łączna liczba wypożyczeń wyniosła 4320<sup>62</sup>. O dużej koncentracji wpływów robotniczych w mieście pośrednio świadczyć może fakt, iż międzyrzecki oddział Kultur-Ligi był jednym z pierwszych powstałych na Lubelszczyźnie. Dla przykładu w Lublinie oddział Stowarzyszenia powstał dopiero w marcu 1936 r.<sup>63</sup>

Pod auspicjami Bundu działały także popularne w okresie międzywojennym kluby sportowe. Jednym z klubów sportowych bezpośrednio powiązanych z Bundem był klub „ISK”, czyli Żydowski Klub Sportowy<sup>64</sup>. Jego założycielami byli znani międzyrzeccy społecznicy: A. Fiterman, P. Sapoznikow czy M. Ejdelbaum. Działalność Klubu opierała się na dwóch filarach: upowszechnianiu kultury oraz działalności *stricte* sportowej. Wydarzenia kulturalne organizowane przez członków klubu odbywały się w mieszkaniu wynajmowanym od M. Reichmana, przy ul. Lubelskiej. Jak wspomina jeden z dawnych mieszkańców miasta, A. Blusztajn: „grano tam w szachy, domino, czytano czasopisma oraz podejmowano dyskusje na temat wydarzeń na świecie”<sup>65</sup>. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w., Klub posiadał ok. 300 członków. Istniały wówczas sekcje sportowe: gimnastyczna (obligatoryjna dla wszystkich członków), piłkarska, koszykarska i siatkarska, a ponadto wielu członków uprawiało lekkoatletykę. Drugim klubem cieszącym się dużą popularnością wśród społeczeństwa żydowskiego był „Morgensztern”. Był to klub afiliowany przy Cukunfcie a jego działalność była zbliżona do Żydowskiego Klubu Sportowego<sup>66</sup>.

<sup>60</sup> Podaję za: G. Joniec, s. 147.

<sup>61</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1114, k. 14-19.

<sup>62</sup> M. Kowalczyk, *Publiczne biblioteki żydowskie na Podlasiu w XIX i XX w.* [w:] *Żydzi na Podlasiu*, red. Z. Chyry-Rolicz, R. Tarasiuk, E. Kopówka, Siedlce 2010, s. 225.

<sup>63</sup> R. Dąbrowski, *Mniejszości narodowe na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, s. 82.

<sup>64</sup> A. Gontarek, s. 180.

<sup>65</sup> A. Blusztajn, *Jewish Sporting Activity in Mezritsh* [w:] *Sefer Mezritsh*, s. 562.

<sup>66</sup> Tamże, s. 563 i n.

## Aktywność Bundu podczas uroczystości i manifestacji robotniczych.

Mobilizacja lokalnych struktur Bundu była bodaj najbardziej zauważalna w związku z uroczystości obchodzonymi przez międzyrzeckie organizacje robotnicze, świętem pracy. Dla zobrazowania skali zjawiska warto opisać obchody 1 maja w 1932 r. Odbył się wówczas w Międzyrzeczu pochód, w którym wzięło udział wiele organizacji żydowskich. W skład komitetu miejscowego obchodów 1 maja wchodziły: Ogólno Żydowski Związek Robotniczy Bund, Związek Młodzieży „Przyszłość”, Miejskowa Rada Zawodowa, Związek Zawodowy Robotników Szczecińskich, Związek Zawodowy Robotników Odzieżowych, Stowarzyszenie Wychowania Fizycznego „Jutrznia” oraz Związek Socjalistyczny Dzieci. Pochód w towarzystwie orkiestry rozpoczął się o godz. 11<sup>30</sup> i liczył ogółem 500 osób. O porządek w czasie trwających uroczystości dbała milicja Bundu składająca się z 50 mężczyzn. Pochód wyruszył z lokalu Bundu przy ul. Narutowicza 12 przechodząc ulicami: Narutowicza, Lubelską, Rynek, po czym wrócił do lokalu Bundu, gdzie został rozwiązany. W czasie pochodu na placu św. Floriana przy ul. Lubelskiej przemawiali: Berko Wernicki i Icek Rotsztejn, obaj robotnicy, działacze Bundu oraz Abram Wajnsztejn, nauczyciel z Warszawy. W swoich przemówieniach akcentowali skutki kryzysu gospodarczego, występowali przeciwko kapitalizmowi świata oraz przeciw komunistom. W czasie pochodu niesiono 5 transparentów o następującej treści: 1. „Żądamy równouprawnienia dla języka żydowskiego”, 2. „Niech żyje jedność robotnicza”, 3. „Żądamy ustawy ochronnej na młodzieży robotniczej”, 4. „Precz z ustawą cechową”, 5. „Precz z dyktaturą i faszyzmem”. Jak donosił starosta radzyński w piśmie do wojewody lubelskiego, w pochodzie uczestniczyła wyłącznie ludność żydowska. Po pochodzie, o godzinie 19<sup>00</sup>, w sali Olimpia odbyła się akademja przy obecności około 100 osób, na której przemawiał Abram Wajnsztejn na temat znaczenia dnia 1 maja jako święta robotniczego. W przemówieniu poruszał sprawy „ogólnożydowskie” oraz zachęcał do popierania Bundu<sup>67</sup>.

Uroczystości pierwszomajowe w Radzynie nie wyglądały tak okazale, jak miało to miejsce w przypadku Międzyrzecza. W maju 1932 r. w Radzynie nie odbył się żaden pochód pierwszomajowy. Ograniczono się tylko do organizacji akademji, której przysłuchiwało się jedynie 60 osób. Organizatorami akademji byli działacze Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego. Przebieg tego wydarzenia opisywał starosta radzyński w sprawozdaniu sytuacyjnym z dn. 4 czerwca 1932 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Zapisano w nim:

Przemawiali: Butman Lejzor, Rozenfeld Szmul, Gelibter Laja. Akademja odbyła się przy obecności około 60 osób. Z kolei każdy mówca tłumaczył znaczenie dnia 1-go maja, jako święta robotniczego, przytaczając, że dzień ten został niegdyś wybrany przez zjazd

<sup>67</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1966, k. 20-21.

robotników we Francji i do obecnego czasu obchodzony jest uroczyste przez wszystkich robotników. Następnie porównywał życie robotnicze, a szczególnie prawa robotników dawniej, a obecnie zaznaczając, że robotnicy dużo dotychczas wywalczyli i obecnie domagają się szkół powszechnych w języku żydowskim oraz innych praw jakie posiadają większości narodowe. Zachęcano przytem do organizowania się i popierania żydowskiej organizacji robotniczej „Bund”. W końcu wygłoszone zostały 2 deklamacje 1-szo majowe i odśpiewano hymn Bundu i hymn młodzieży żydowskiej „Przyszłość” i zgromadzeni rozeszli się<sup>68</sup>.

Wydarzenia związane z obchodami święta 1 maja były obiektem bacznej obserwacji przez władze państwowe. W archiwaliach zachowały się zapiski dokumentujące wydarzenia pierwszomajowe 1937 r. W związku ze zbliżającym się świętem robotniczym, międzyrzecki Bund wniósł podanie do starosty radzyńskiego o zezwolenie na urządzenie w dniu 1 maja w godzinach popołudniowych pochodu, zaś wieczorem akademii wieńczącej uroczystości. W pochodzie, poza Bundem, wziąć miały udział pozostające pod jego wpływami związki zawodowe i organizacje tj.: Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych – II oddział (87 członków), Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego (146 członków), Związek Młodzieży „Przyszłość” („Cukunft”) w Polsce (136 członków), Stowarzyszenie Robotnicze Wychowania Fizycznego „Jutrznia” (100 członków) oraz Organizacja „Skif” (100 członków). Wedle starosty, pochód wraz z sympatykami miał liczyć około 1200 osób, zaś na akademii miało być obecnych przeszło 500 osób. Warto nadmienić, iż poza wymienionymi organizacjami w pochodzie uczestniczyli także nieliczni sympatycy PPS. Z zamiarem organizacji drugiego pochodu nosili się także komuniści, zgrupowani w związkach zawodowych pozostających pod wpływami Kompartii. Starosta szacował, iż liczebność pochodu komunistów może liczyć około 800 osób. Z kolei radzyńskie struktury Bundu, podobnie jak w przypadku wydarzeń z 1932 r., starały się wyłącznie o pozwolenie na organizację akademii<sup>69</sup>. Władze państwowe z wielką uwagą i ostrożnością przyglądały się organizacjom planującym wystąpienia w dniu 1 maja. Szczególnie istotny był tu przypadek Międzyrzecza, z racji planowanego udziału w pochodzie dużej liczby robotników. Z tego powodu starosta radzyński prosił władze wojewódzkie o posiłki policyjne spoza powiatu, mające zadbać o porządek w trakcie pochodu<sup>70</sup>. Przewidywania starosty radzyńskiego okazały się mocno wyolbrzymione. W piśmie do wojewody lubelskiego z dn. 4 maja 1937 r., podsumowującego uroczystości pierwszomajowe zapisał: „na terenie powiatu radzyńskiego dzień 1 maja przeszedł zupełnie spokojnie”<sup>71</sup>. Pochód Bundu oraz pozostających pod jego wpływami związków zawodowych i organizacji

<sup>68</sup> Tamże, k. 21.

<sup>69</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 240, k. 362.

<sup>70</sup> Tamże, k. 365.

<sup>71</sup> Tamże, k. 376.

młodzieżowych liczył ogółem 800 osób. Rozpoczął się o godzinie 12<sup>00</sup> wyruszając z podwórza przy ul. Pierackiego po czym przeszedł uprzednio wyznaczonymi ulicami. Na placu św. Floriana zatrzymał się, gdzie swoje przemówienia wygłosili: dr Emanuel Pat z Warszawy, Chaim Miller, Mordko Minc oraz „niejaki Wizenfeld z Międzyrzecza”. Mówcy w swoich wystąpieniach omawiali wydarzenia, które miały miejsce w Hiszpanii, przypisując za nie winę faszyzmowi postrzeganemu jako największy wróg międzynarodowego socjalizmu. Prelegenci ubolewali, że z faszyzmu zrodził się nacjonalizm narodów, który dąży do wyparcia socjalizmu ze swych terytoriów, a tym samym wpływając na sytuację robotnika i ustrój państw. W dalszej części sprawozdania do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego starosta opisywał wydzźwięk przemówień z placu św. Floriana. Pisał on:

Omawiając szczególnie kwestię żydowską socjalizm żydowski boi się emigracji żydowskiej z poszczególnych państw i umieszczenia Żydów na jednym terytorium, wychodząc z założenia, że Żydzi jako naród handlowy musi zamieszkiwać, we wszystkich środowiskach, w których pracę dla siebie znaleźć może. Robotnik żydowski winien zatem przeciwstawiać się akcji emigracyjnej żydowskiej, a robotnik polski musi mu w jego dążeniach pomóc. Bund jest przeciwnikiem akcji sjonistycznej dążącej do emigracji Żydów do Palestyny. (...) Omawiając położenie Żydów w Polsce wszyscy mówcy twierdzili, że nienawiść do Żydów rozbudziła endecja i że propaganda odżydzenia miast w Polsce jest dziełem endeków. Mówcy przypisywali winę za wypadki w Polsce jak Przytyku, Częstochowie, Raławicach itp. prowokacji endeckiej i uważali, że Żydzi tej prowokacji przeciwstawiać się muszą i wyprzeć się z Polski dać nie powinni. (...) Ponadto mówcy stwierdzali złe położenie robotnika a szczególnie Żyda w Niemczech, przeciwstawiali się zaborczej polityce niemieckiej w stosunku do Polski, szczególnie na terenie Gdańska. W zakończeniu przemówień, przesłali mówcy pozdrowienia walczącej klasie robotniczej w Hiszpanii i zebrani odśpiewali w języku żydowskim międzynarodówkę<sup>72</sup>.

Po przemówieniach pochód ponownie skierował się w stronę podwórza przy ul. Pierackiego, gdzie został ostatecznie rozwiązany. W czasie pochodu niesiono transparenty o następującej treści: „Żądamy pełnej amnestii politycznej”, „Niech żyje jedność robotnicza”, „Żądamy pracy i chleba, wolności i pokoju”, „Precz z uciskiem narodowym za pełno uprawnień wszystkich narodowości w Polsce”, „Niech żyje rząd robotniczo-chłopski”, „Precz z imperializmem i podżegaczami do wojny”, „Precz z wojną”, „Precz z faszyzmem”, „Precz z kapitalizmem”, „Niech żyje święto 1go maja-metalowców”. Wśród sztandarów zaś obecne były: „Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Bund”, „Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych Sekcja Szczecińska”, „Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego”, „Związek Młodzieży Przyszłość”, „Sekcja Młodocianych”, „Związek Metalowców”, „Związek Budowlany”, „Związek Skó-

<sup>72</sup> Tamże, k. 377-378.

rzany", „Związek Fryzjerów", „Klub Sportowy Jutrznia" oraz „Związek Spożywczy"<sup>73</sup>. Niesione w trakcie pochodu sztandary z nazwami związków i organizacji wskazują, które z ówczesnie istniejących w Międzyrzeczu były rzeczywiście powiązane z Bundem. Na podstawie przytoczonego zestawienia daje się zauważyć, iż relatywnie duża liczba związków zawodowych sympatyzowała z międzyrzeckim Bundem<sup>74</sup>.

Rok 1937 był dla międzyrzeckich struktur Bundu istotny także z innego powodu. W roku tym bowiem świętował on swoją 40 rocznicę powstania. Z tego powodu, 27 listopada staraniem Bundu oraz Cukunftu odbyła się akademія, w której ogółem udział wzięło przeszło 400 osób. Zgromadzenie rozpoczęło się krótkim wykładem międzyrzecczanina, Szlomy Grynbauma, który opisał historię Bundu ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1902-1905. Po nim głos zabrał delegat z Centralnego Komitetu Bundu – Oller [źródło nie podaje imienia prelegenta – M.B.], który omówił historię Bundu od czasu jego powstania do chwili obecnej. Kolejno omawiane tematy były analogiczne do wystąpień prelegentów wystosowanych podczas pochodu z 1 maja 1937 r. Po przemówieniach odegrano sztukę pt. „Śmierć Hirsza Lekerta". Bund przy tej okazji próbował zorganizować pochód, który ostatecznie nie odbył się z racji nie udzielenia zgody przez starostę radzyńskiego<sup>75</sup>.

## Wnioski.

Konkludując, Bund na terenie powiatu radzyńskiego odgrywał niezwykle ważną rolę. Szczególnie dotyczyło to działalności na terenie Międzyrzecza, gdzie Bund posiadał wpływ w licznych i dość prężnie działających związkach zawodowych. Dzięki organizacjom sobie podporządkowanym, Bund oddziaływał zarówno na dorosłych jak i młodzież, m.in. poprzez zakrojoną na relatywnie szeroką skalę działalność kulturalno-oświatową. O znaczeniu międzyrzeckich struktur Bundu w skali województwa może świadczyć fakt, iż wedle zachowanej dokumentacji z 1930 r. do Bundu w Lublinie, a więc w mieście nieporównywalnie większym od Międzyrzecza, należało „jedynie", wliczając organizacje afiliowane, 1313 członków [wedle danych z 1932 r. Bund w Międzyrzeczu posiadał 1000 członków – przyp. M.B.]<sup>76</sup>. Biorąc pod uwagę cały region Południowego Podlasia to np. w Białej Pod-

<sup>73</sup> Tamże, k. 377-378.

<sup>74</sup> Dla porównania: urządzony tego samego dnia w Międzyrzeczu pochód zorganizowany przez Poalej Syjon-Prawicę skupił jedynie około 300 osób, zaś wśród haseł i sztandarów, na podstawie których można wyszczególnić pewne międzyrzeckie organizacje sympatyzujące z drugim wówczas najliczniejszym stronnictwem grupującym żydowskich robotników, znajdowały się: „Liga Pracującej Palestyny", „Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Zjednoczona z C.S.P. Poalej Syjon", „Niech żyje Żydowska Socjalistyczna Młodzież Robotnicza «Wolność» w Międzyrzeczu, 6-cio godzinny dzień pracy", „Proletariusze ze wszystkich krajów łącznie się. Żydowski Klub Sportowy Hapoel", zob: APL, UWL, WSP, sygn. 240, k. 376.

<sup>75</sup> APL, UWL, WSP, sygn. 1971, k. 79.

<sup>76</sup> E. Horoch, *Socjalistyczny Powszechny Żydowski Związek Robotniczy „Bund” w Lublinie w latach 1918-1939 (główne problemy) [w:] Żydzi w Lublinie: materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. T. Radzik, Lublin 1995, s. 216; Nieco inny stan liczebny podaje monografia Bundu przygotowana w 1932 roku przez Urząd Wojewódzki Lubelski. Wedle dokumentu w Lublinie stan liczebny jego członków wynosił ogółem 690 osób, z czego w skład Bundu wchodziło 200 osób, „Cukunftu” 250 osób, „Jawu” 40 osób oraz do „Skifu” 200 osób: APL, UWL, WSP, sygn. 460, k. 112.

laskiej Bund posiadał jedynie 22 członków (dane na 1932 rok)<sup>77</sup>, zaś w Łukowie nie istniały żadne komórki organizacyjne. Łącznie w sąsiadującym powiecie łukowskim Bund posiadał ok. 400 sympatyków (dane na 1932 rok)<sup>78</sup>. W Radzynie, który nie był tak dużym ośrodkiem przemysłowym jak Międzyrzec, struktury Bundu posiadały zdecydowanie mniejsze wpływy.

Na szczególną uwagę zasługuje osoba Berko Wernickiego, działacza międzyrzeckich struktur Bundu. Był on bardzo aktywny zarówno w Radzie Miejskiej Międzyrzecza, jak również w zarządach wielu związków zawodowych oraz stowarzyszeń szerzących rozwój kulturalno-oświatowy i w organizacjach sportowych. Nieprzypadkowo osoba tego działacza była często opisywana w Księdze Pamięci międzyrzeckich Żydów<sup>79</sup>.

Oceniając scenę polityczną powiatu radzyńskiego w okresie II Rzeczypospolitej należy stwierdzić, iż Bund był szczególnie aktywnym stronnictwem. Często kojarzony z radykalizmem i wywrotowością, poddawany był szczególnie wnikliwej inwigilacji służb państwowych. W Międzyrzeczu z uwagi na fakt, iż miasto było silnym ośrodkiem rzemieślniczo-przemysłowym, partia ta znalazła podatny grunt do rozwoju i poszerzania swych wpływów.

---

<sup>77</sup> Tamże, k. 61.

<sup>78</sup> Tamże, k. 9.

<sup>79</sup> Zob.: A. Blustein, *Professional Unions in Mezritsh and the Struggle of Factional Hegemony*, [w:] *Sefer Mezritsh*, s. 513-518; Y. Horn, *Bund in Mezritsh between the Two World Wars*, [w:] *Sefer Mezritsh*, s. 519-536.

## Bund in Radzyń County in the years 1897-1939

The article describes the activity of the Bund in the years 1897-1939 in Radzyń Podlaski county. The first part of the article presents the most important issues related to the activities of the Bund before 1918, including the strike activity characteristic for this period. The next part of the article describes the specificity of the Bund's operation in the interwar period, including Bund's activities in municipal self-government institutions and in Jewish municipalities. It also shows the influence of the Bund in cultural and educational institutions and youth organizations. The last part of the article is the description of Bund's activity during the workers' ceremonies and demonstrations.